

(ze str. 6) Od roku nieobecny wśród nas a ciągle bliski

Pierwsza rocznica śmierci profesora Kazimierza Ławrynowicza

podkreślała ogromną rolę, jaką odegrał profesor Ławrynowicz w nawiązaniu międzynarodowych kontaktów z uczelniami niemieckimi. Jako członek kuratorium przygotowującego obchody 450-lecia Albertiny zainteresował wielu niemieckich uczonych uroczystościami a następnie, ciesząc się zaufaniem niemieckich fundacji naukowych, pozyskiwał dla kaliningradzkich studentów i młodych pracowników nauki stypendia na zagranicznych uczelniach. Całe pokolenie kaliningradzkich studentów zaważając na Profesorowi swoją naukową formację. O działalności Profesora w międzynarodowym stowarzyszeniu „Borussia” mówił polski historyk *dr Robert Traba*. Stowarzyszenie zajmujące się historią Prus Wschodnich ceniło sobie wysoko współpracę z profesorem Ławrynowiczem, powierzając Mu odpowiedzialne funkcje w swoim zarządzie. Również inna polska placówka naukowa – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zawdzięcza Profesorowi wiele. Przez kilka lat Profesor był wykładowcą tej uczelni i prowadził seminaria magisterskie na Wydziale Matematycznym. Lata współpracy wspominał przybyły z Olsztyna dziekan tego Wydziału *prof. Rychlewski*.

Uczeń Profesora *doc. S. Alesznikow* referował działalność założonego i prowadzonego przez prof. Ławrynowicza seminarium poświęconego historii nauk matematyczno-przyrodniczych.

Zmarły przed rokiem uczony udzielał się również w wielu dziedzinach życia społecznego: działał w Towarzystwie

Krajoznawczym, w Komisji Toponimicznej, prowadził w lokalnej telewizji programy na temat historii miasta i regionu. Popularyzował muzykę poważną, której był znawcą i miłośnikiem. O tych rozległych zainteresowaniach i polach działalności Profesora mówił Jego najbliższy przyjaciel – *doc. W. Taranow*. Na konferencji wspomniano również o naszej gazecie, która stanowiła obiekt szczególnej troski jej Założyciela i Redaktora Naczelnego. Związany był z „Głosem” ze względu na swoją polskość, którą odziedziczył po rodzicach i którą starannie w sobie pielęgnował. W czasach, gdy zakładał pismo, niewielu Polaków, zwłaszcza z młodszego pokolenia, znało polski w stopniu umożliwiającym czytanie w tym języku.

Redaktor Naczelnysięgał wyobraźnią w przyszłość, gdy w rozmachem planował stałe kolumny: „Polskie drogi” – utrwalające wspomnienia żyjących w Kaliningradzie Polaków czy „Słynni Polacy w Rosji”. Do redakcji napływały wstrząsające wspomnienia żyjących w Kaliningradzie Polaków, którzy na łamach „Głosu” ocalali od zapomnienia dzieje własnych rodów, opisywali wydarzenia, które miały wpływ na całe ich późniejsze życie. Dziś wydać się to może niemożliwe, ale gazeta przez pierwsze trzy lata nie miała siedziby, pierwszy komputer pojawił się w redakcji po czterech latach ukazywania się pisma. Ciągłość istnienia zapewniał jej jeden człowiek, profesor Kazimierz

Ławrynowicz – niezbyt zaradny życiowo ale z jasną, dalekosiężną wizją, która zakładała, że żyjący w Kaliningradzie Polacy potrzebują stawy duchowej, tekstów na wysokim literackim poziomie, pisanych przez nich, dla nich i w ich języku. Dziś, po siedmiu przeszło latach ukazywania się „Głosu Znad Pregoły” pisują na jego łamach młodzi kaliningradzkie polskiego pochodzenia, polski jest w tym mieście językiem coraz mniej obcym, a zasługa w tym niemała wizji Profesora, który posiadał zadziwiający dar widzenia i rozumienia wydarzeń w dłuższej perspektywie historycznej i to zarówno w odniesieniu do przeszłości jak i przyszłości.

W godzinach popołudniowych na



cmentarzu przy mogile pana Kazimierza zebrali się Jego przyjaciele na wspomnieniu i modlitwie, którą poprowadził *ksiądz Sergiej* z katolickiej parafii św. Wojciecha-Adalberta w Kaliningradzie.

Wieczorem, o godz. 18.00 w Sali Organowej przy ulicy Chmielniczego odbył się koncert poświęcony pamięci Kazimierza Ławrynowicza. W wypełnionej sali Kaliningradzkiej Filharmonii zebrani uczestniczyli w koncercie, na który złożyły się ulubione utwory Profesora. > str. 8